

David Tremlett

David Tremlett buduje przestrzenie z ulotnych pigmentów kredy pastelowej. Odebrał wykształcenie rzeźbiarskie, ale od końca lat 70. pracuje przede wszystkim bezpośrednio na ścianie. Jego rysunki ściennie, w muzeach, budynkach publicznych i prywatnych, w przestrzeni sakralnej czy w ruinach tworzą nierozdzieloną całość z kontekstem przestrzennym. Odkrywają masę, rytm i proporcje architektury, dla której zostały stworzone, komentują ją bądź rekonstruuja, nadając przestrzeniom autonomiczną strukturę, która poprzez swą lokalizację powołuje do życia utracony lub ewokuje nowy, wymagany element architektoniczny. Interwencje Tremletta są poetycznym uzupełnieniem lub re-konstrukcją przestrzeni, w której zaistniały.

Mimo, że sam Tremlett postrzega swą sztukę jako kontynuację tradycji malarstwa ściennego – a fresk zawsze zakładał długowieczność – decyduje się jednocześnie na wybór ulotnego, przemijalnego środka wyrazu. Efemeryczne właściwości pastelów, sytuujące się w wyraźnej opozycji do tradycji gatunku (fresku), są tu wyzwaniem: *In my eyes the permanence of the work is in the idea.*¹ Jest jednak rzeźbiarzem i fascynuje go też plastyczna podatność pastelów wcieranych w ścianę. *W rysunkach ściennych naprawdę buduję coś w płaszczyźnie* – powiedział w jednym z wywiadów.²

Rysunki Tremletta na ścianie zawsze są dostosowane do kontekstu miejsca. Inspiracji miejscem podlegają i kolorystyka i forma, linie i nieregularne obiekty geometryczne, będące często reminiscencją postrzeganych zarysów budynku, otworów drzwiowych, śladów po sztyldach, wyabstrahowane do stylizowanych, imaginacyjnych planów i brył architektonicznych. Paleta stosowanych przez artystę barw obejmuje kolorystykę ziemi, piasku czy cegły, ale sięga też po kolor mocny w wyrazie, jak czerwień, żółć, turkus, błękit czy zieleń.

Rysunki Tremletta przywołują na myśl budynki, opuszczone, zapomniane, chylące się ku upadkowi, tak jakby artysta podejmował *recherche du temps perdu*. Wyciszone, sugerujące rozpad rysunki na uległych erozji ścianach podkreślają przemijalność w podwójnym znaczeniu – są sugestią form architektonicznych, które kiedyś istniały w stanie nienaruszonym, uzmysławiając pustkę i stratę, a jednocześnie ich materia, kredka pastelowa, podlegając działaniu czasu i erozji, blednie i odpada. Rysunki ściennie Tremletta w połączeniu z podłożem tworzą jednak nową formę, nawet jeśli tylko na pewien, ograniczony czas – czyli, jak mówi artysta: *These deserted surfaces became sculptures and drawings for another time.*

Sabrina van der Ley

¹ David Tremlett, *Turner Prize 1992*, Tate Gallery Publ., Londyn 1992, broszura, s.nlb.

² Ibidem.

³ Doris von Drathen, *Gebaute Linien*, „Kunstforum“, t. 104, 1989, s. 325.